

# Nakład drugi po konfiskacie.

Proletariusze  
wszystkich  
krajów  
łączcie się!

# ŁODZIANIN

Niech żyje  
Rząd  
robotniczy  
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

53 Nr. 55 (744)	Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dniu po- wszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.	Łódź, Sobota, dnia 14 grudnia 1929 r. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.	Warunki prenumeraty: w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty. Z odnośnieniem do domu 1.20 Na prowincji z przes. poczt. 1.50 Zagranicą — miesięcznie 2.25	Rok XXIV.
--------------------	---	--	---	-----------

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

## Streszczenie mowy tow. p. stała Niedziałkowskiego wygłoszonej w Sejmie dnia 5 grudnia r.b.

Szanowni panowie! Sądzę, że po-  
łożenie ogólne kraju wymaga od nas  
wszystkich zupełnej szczerości wzaj-  
emnej.

Obóz rządzący Polską w chwili  
obecnej, objął władzę przed trzema i pół  
laty, objął tę władzę w wyniku krwa-  
wego przewrotu i w okolicznościach,  
które były pomyslnymi dla jego dalszej  
pracy. Polska znajdowała się wtedy  
w pomyslniej koniunkturze gospodarczej,  
a oprócz tego obóz dzisiaj rządzący  
miał wtedy w swoich rękach skarb  
zaufania najszerzych mas ludowych.

Stały wtedy przed Polską wielkie  
zagadnienia, jak zagadnienie organizacji  
zacofanego przemysłu i kontroli nad  
produkcją przemysłową, zagadnienie re-  
formy rolnej, zagadnienie organizacji  
systemu podatkowego, bardziej wyko-  
nalnego gospodarstwa i sprawliwej  
rozkładającej ciężary na rzecz Pań-  
stwa; stało zagadnienie polityki naro-  
dowościowej i stało to zagadnienie  
podstawowe całego naszego życia gospo-  
darczego, że nie jesteśmy w stanie  
przełamać kryzysu gospodarczego, kry-  
zysu przemysłowego i nawet w dużym  
stopniu kryzysu rolnictwa bez stworze-  
nia naszego własnego wewnętrznego  
rynku spożycia, niewykonanego przy  
dzisiejszym poziomie realnych płac ro-  
botniczych i pracowniczych. Sądzę, że  
najbardziej ciężkim oskarżeniem, jakie  
można dziś po trzech i pół latach po-  
stawić obywateli rządowemu, jest to, że  
te same zagadnienia stoją dziś przed  
Polską w dalszym ciągu, tylko w for-  
mach o wiele bardziej ostrych i o wiele  
bardziej trudnych do rozstrzygnięcia.

Wszystkie te wielkie zagadnienia  
dla kierowników obecnego systemu rzą-  
dzenia nie odeszły na dalszy plan wo-  
bec pewnych posunięć politycznych, po-  
legających na kompromisie z organiza-  
cjami kapitału przemysłowego i finan-  
sowego, oraz z wielką własnością rolną.

Ostatnich kilka tygodni przyniosło  
oficjalne wystąpienia przedstawicieli Rzą-  
du. Nie mam zamiaru poddawać szcze-  
gółowej analizie poszczególnych wystą-  
pień pp. Ministrów. Stwierdzam tylko,  
że między temi wystąpieniami są bar-  
dzo daleko idące różnice. Jest wśród  
nich jedno, na które nie mieliśmy cen-  
zuranej możliwości odpowiedzieć w pra-  
sie, ale uważamy za swój obowiązek  
wobec kraju odpowiedzieć z tej trybu-  
ny. P. Min. Boerner w swoim wystąpie-  
niu prawno-konstytucyjnym w Katowi-  
cach wyraził przekonanie, że PPS. jest  
partją komunistyczną, która pragnie prze-  
prowadzić zmianę Konstytucji, umożli-  
wiająca zaprowadzenie w Polsce za  
parę lat sowieckiej dyktatury proletar-  
jatu. Nie chcę poruszać poziomu tego  
sformułowania, ale uważam, że jest  
obowiązkiem moim, jako przedstawi-  
ciela PPS. odeprzeć w najbardziej stan-  
owczej formie i w najbardziej stanow-  
czy sposób ten zarzut p. Boernera.  
przed 11 laty zresztą komendanta mili-  
cji ludowej.

Zarzut ten jest zarzutem, przekra-  
czającym formy dopuszczalne, jest za-  
rzutem, stanowiącym insynuację.

Proszę Panów, gdyby pierwsza ode-  
zwa p. Marszałka Piłsudskiego po prze-  
wrocie majowym, mówiąca o tem, żeby  
Bóg nam wszystkim odpuścił grzechy,  
żebyśmy wszyscy podali sobie ręce,  
gdyby ta odezwa była wprowadzona  
w życie, to zapewniam Panów, że dzi-  
siesze położenie wewnętrzne Polski  
wyglądałoby zupełnie inaczej, ale Pa-  
nowie postanowili wychowywać naród  
i „podnosić” Sejm do lepszego poziomu  
pracy drogą nienawiści i obelg, lecz tą  
drogą Panowie nic skutecznego w Pol-  
sce nie zrobicie. Ludzi honoru nie wy-  
chowuje się nigdy i nigdzie obelgami  
i tu w mem przekonaniu leży załama-  
nie się moralne systemu pomajowego.

Wprowadzony przez panów system  
policyjny, jest niemożliwy do wytrzy-  
mania dla kraju. Panowie wiedzą, że  
mówię prawdę, że tak jest istotnie, że  
olbrzymia ilość dygnitarzy, nie mówiąc  
o niższych urzędnikach, jest pod stałą  
kontrolą swoich podwładnych, że sys-  
tem podsłuchów telefonicznych, że  
system szpiegostwa politycznego kolo-  
salnie wzrósł. System ten zabija w Pol-  
sce to, co jest najważniejszego, to jest  
przywiązanie do własnej Ojczyzny. My  
uważamy, że nasz system rządzenia  
z całą waszą metodą, z całą pomocą  
administracji dla panów posłów z BB.,  
z tego rodzaju faktami, że każdy staro-  
sta musi na głowie stawać, ażeby wiec

pp. posłów z BB. doszedł do skutku  
itd., itd., to jest najbardziej jaskrawy  
przykład partyjności, jakiego nie znała  
historja. (Wrzawa).

Jesteśmy krajem anarchii przemy-  
słowej, oraz tragicznie niskich płac ro-  
botniczych i pracowniczych. Jest to za-  
gadnienie fundamentalne dla przełama-  
nia kryzysu. Wysiłek w kierunku wy-  
datnego podniesienia płac robotniczych  
i pracowniczych nie jest kwestją żadnej  
demagogii, ale jest drogą przewodnią  
do przełamania tego zakłętą koła  
kryzysu. Dlatego w naszym przekona-  
niu walka o to, aby te płace w istocie  
zostały podniesione jest walką, obcho-  
dzącą wcale nie jakiś egoistyczny inte-  
res pracowników państwowych, ale ob-  
chodzącą cały kraj w najbardziej do-  
słownem znaczeniu tego wyrazu.

Fala bezrobocia wzrasta ponownie;  
ostatnie statystyki wykazują około 125  
tysięcy zarejestrowanych; pomoc dla  
nich jest zupełnie niedostateczna.

Wreszcie rzecz może w tej chwili  
najważniejsza, rzecz, którą trudno ująć  
w formułę, to jest przywrócenie w Pol-  
sce pełnej mocy poszanowania Konsty-  
tucji i prawa do wszystkich bez wy-  
jątku. W tym stanie rzeczy, kiedy Kon-  
stytucja i prawo nie obowiązują jedne-  
go człowieka, wtedy przestaje obowiązy-  
wać wcześniej czy później wszystkich  
ludzi. I czemu się dziwię, to tej bez-  
granicznej lekkomyślności, którzy po-  
pierają ten stan rzeczy i którzy w swo-  
ich wystąpieniach podcinają gałąź, na  
której siedzą. W ciągu trzech i pół lat  
rządzenia pomajowego nieufność wzaj-  
emna i niechęć wzajemna w społe-  
czeństwie osiągnęła granice, niespoty-  
kane dawniej.

W tych warunkach, kiedy panowie  
chcieli wpływać na nasze przekonania  
zapomocą pogrózek i zapomocą obelg,  
najpilniejszą rzeczą, stojącą przed nami,  
jest likwidacja obecnego systemu rzą-  
dzenia. (Oklaski na lewicy). Nie chodzi  
wcale o gabinet p. Kazimierza Śwital-  
skiego. To jest pewnego rodzaju epizod  
w całości rzeczy. Panowie rozumieją  
doskonale, że pojęcie likwidacji syste-  
mu oznacza likwidację wszystkiego tego,  
z czego panowie wraz z waszymi słu-  
żalcami z BBS. sztucznie wyrosli. Na-  
leży przedewszystkiem powrócić do  
uznania zasady, że prawo obowiązuje  
wszystkich nas, że każdy p. starosta,  
każdy p. wojskowy służy tylko Państwu,  
a nie żadnemu obozowi, partji i żadnej  
osobie czy dygnitarzowi.

Uważamy za rzecz w tej chwili  
najbardziej pilną dla przyszłego rozwo-  
ju naszego kraju utrwalenia w Polsce  
demokracji. Dlatego, ażeby polski so-  
cjalizm, który mimo wszystko i mimo  
wszystkie próby zrobienia z nas ele-  
mentu antypaństwowego, czuł się w dal-  
szym ciągu również odpowiedzialny za  
losy Państwa. Sądzymy, że likwidacja  
waszego systemu rządzenia jest koniecz-  
nością bezwzględna, i wskutek tego  
P. P. S., wspólnie z innemi stronnictwa-  
mi lewicy i centrum, uważa za swój obo-  
wiązek zgłosić wniosek, żądający, na  
podstawie par. 58 Konstytucji, ustąpie-  
nia obecnego rządu. (Oklaski na lewicy).

PPS. nie wątpi, że jeżeli Pan Pre-  
zydent Rzeczypospolitej powoła gabi-  
net zdolny do lojalnej i uczciwej likwi-  
dacji obecnego systemu rządzenia, to  
takiemu gabinetowi Sejm z pewnością  
swojego zaufania nie odmówi. (Oklaski  
na lewicy).

## Sprawa bezrobotnych jest sprawą całej Polski pracującej

Wniosek nagły Z.P.P.S., zgłoszony w Sejmie w dn. 6 grudnia r. b.

Ze względu na rosnące bezrobocie  
ina powszechne zubożenie warstw pra-  
cujących, celem zapobieżenia straszliwej  
tragedji tysięcy rodzin, pogrążonych w  
nędzy, podpisani wnoszą: Sejm wzywa Rząd,  
by w najkrótszym czasie przedłożył Sej-  
mowi projekt noweli do ustawy z dnia 18  
lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypa-  
dek bezrobocia w kierunku:

1) rozszerzenia działania ustawy na  
wszystkich robotników, powyżej lat 16-tu,  
bez względu na rodzaj ich zatrudnienia i  
wielkość przedsiębiorstwa,

2) przedłużenia okresu zasiłków nor-  
malnych do 26 tygodni,

3) zniesienia sezonu martwego,

4) 60 proc. płacy zasadniczej z rów-  
noczesnem podwyższeniem podstawy (ma-  
ksimum) obliczeniowej do 10 zł.,

5) utworzenia ze specjalnych stałych  
dopłat rządowych osobnego „funduszu  
kryzysowego” na cele wypłacania zapo-  
móg w okresie kryzysów tym bezrobot-  
nym, którzy ustawowy normalny okres za-  
siłków wyczerpali.

## 8-ma z rządu konfiskata „Łodzianina”



Po uchyleniu konfiskaty i po usunięciu zdania, zatwierdzonego przez Sąd.

**Decyzje Sądu.**

Odpis postanowienia  
Nr. dz. pos. niej. 2138

Sąd Okręgowy w Łodzi, na posiedzeniu niejawnym w dniu 7 grudnia 1929 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora a zatwierdzenie zajęcia nr. 50 (739) czasopisma „Łodzianin” z dnia 30 listopada 1929 r.,

**Postanowiono**

Z mocy art. 38 ust. 1 i 4, 76, 77 i 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym Dz. U. R. P. Nr. 1 z 1928 r. poz. 1:

a) zatwierdzić dokonane przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego w dniu 29 listopada 1929 r. za L. BP. 1545-29 zajęcie nakładu pierwszej i drugiej strony nr. 50 (739) czasopisma „Łodzianin” z dnia 30 listopada 1929 z. jako zawierającego w artykule p. t. „Jeden z serji rządowych odczytów” w ustępie od słów „wbrew własnie intencjom” do słów „pożyczki zagranicznej” — znamiona przestępstwa z art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r.

b) w pozostałych częściach zajęcie tego druku uchylić.

c) zakazać rozpowszechniania powyższego ustępu tego artykułu.

Za zgodność świadczy  
starszy sekretarz  
H. Birke.

Odpis postanowienia.  
Nr. dz. pos. niej. 2164.

Sąd Okręgowy w Łodzi, na posiedzeniu niejawnym w dniu 9 grudnia 1929 roku, po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 52 (741) czasopisma „Łodzianin” z dnia 7 grudnia 1929 r.

**Postanowił:**

Z mocy art. 38 ust. 1 i 4, 76, 77 i 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym Dz. U. R. P. Nr. 1 z 1928 r. poz. 1:

a) zatwierdzić dokonane przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego w dniu 6 grudnia 1929 r. za L. BP. 1572-29 zajęcie Nr. 52 (741) czasopisma „Łodzianin” z dnia 7 grudnia 1929 r. jako zawierającego w artykule p. t. „Radosna twórczość p. ministra Sanacji” w ustępie od słów „Najwyższa Izba” do słów „votum zaufania”, w artykule p. t. „Demokracja Radziwiłłów, Sapiechów, Kirsbaumów i Zaczmanów” od słów „...którą konfiskuje się” do słów „przeciwko represjom”, w artykule p. t. „O czym nie wolno pisać w Polsce?” w ustępie od słów „Wolność słowa”... do słów „i inni Szczypliowscy”, w artykule p. t. „Czerwona Łódź w obronie demokracji” w ustępie od słów „że reakcja kapitalistyczna” do słów „państwa i narodu” oraz w artykule p. t. „Poseł z B.B.” w ustępie od słów „Na różne Rządu...” do słów „jakie kolacje” — znamiona przestępstwa z art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r.

b) w pozostałych częściach zajęcie tego druku uchylić.

c) zakazać rozpowszechniania powyższych ustępów tych artykułów.

Za zgodność świadczy  
Starszy Sekretarz  
Wydziału Karnego  
(—) H. Birke.

**„Radosna twórczość” ministra sanacji.**

**„Wydatki” ministra poczt i telegrafów pułkownika Miedzińskiego.**

Zapoznawszy się dokładnie z tym stronicowym tomem „Uwag” Najwyższej Izby Kontroli, nie dziwimy się zupełnie, że prasa sanacyjna nie tylko sama nie pisze o tem, lecz nawet oburzona jest na prasę opozycyjną za wywlekanie „radosnej twórczości” sanacyjnych ministrów na światło dzienne.

Prasa sanacyjna nie pisze o tem, bo tu, gdzie są cyfry i fakty, nie wystarczy frazes bezpartyjności sanacji.

Pisałiśmy już w poprzednim numerze, że za całą „radosną twórczość” wydatkowania tylko w ciągu jednego roku 600 milionów złotych ponad budżet (p. minister Moraczewski — rządowy socjalista — na otwarciu elektrowni w Poznaniu w tych dniach z radosną miną przyznał, że wydatkowano daleko więcej — gdyż miliard złotych i dodeł, że to było najmańdrzejsze, co zrobił rząd, a tylko p. Moraczewski „zapomniał” dodać, czy za te pieniądze została poprawiona dola robotników lub pracowników państwowych.

Jeśli przystąpimy do omówienia poszczególnych ministerstw, to dopiero nabierzemy przekonania o „radosnej twórczości, której jednak społeczeństwo niechce tolerować.

Weźmiemy dla przykładu Ministerstwo Poczt i Telegrafów, którem rządził p. minister-pułkownik Bogusław Miedziński.

Ze względów zupełnie zrozumiałych nie możemy pisać o „radosnej twórczości” p. Miedzińskiego, a natomiast pozwolimy sobie podać o tej działalności dosłowną opinię Najwyższej Izby Kontroli.

Ze przekroazono w „Poczcie” ustawę skarbową o 5,3 milionów i że to przekroczenie wymaga ulegalizowania w Sejmie, to się rozumie. Ale nie w tem rzecz.

Kontrola zwróciła uwagę na wydatki osobowe i powiada (str. 272):

„Wątpliwości co do prawidłowego dokonania tych wydatków (rozdział 1-szy) nasunęły się zwłaszcza przy kontroli dokumentalnej wydatków, mających bądź charakter wydatków osobistych ministra, bądź podjętych względami społecznymi i towarzyskimi” (?)

A na co szły te wydatki? Oto co czytamy w „Uwagach” N. I. K.

„Na wydatki te, na które często-kroć brak dowodów rachunkowych(!) złożyły się: nabywanie biletów na dobroczynne bale(!), koncerty, przedstawienia teatralne, różne uroczystości, składki, ofiary i udział w listach zbiorczych różnych organizacji filantropijnych, społecznych i sportowych, (?) udzielanie zapomóg niewiadomym osobom(!) i z niewiadomego powodu(!!) bez podania nazwisk obdarowanych i przyjęcia w restauracjach(!) kupno papierosów reprezentacyjnych w nadmiernej ilości za 3,700 złotych(!), wreszcie różne drobne „wydatki”.

Sądymy, że ten ustęp „Uwagi” Izby Kontroli może stać się nieśmiertelnym.

Przypomina się rosyjski satyryk Gogol. Mniejsza o blisko 4 tys. na „papierosy reprezentacyjne”, ale nadzwyczajne jest to „udzielanie zapomóg” (z budżetu państwa!), niewiadomym osobom z niewiadomego powodu”. Klasycznel „Sensacja” — jednym słowem!

Kolegium N. I. K. postanowiło, że z powyższych wydatków 13 tys. „nie mogą być przyjęte na rachunek Skarbu i podlegają zwrotowi”. (z prywatnej kieszeni ministra).

Dalej zakwestjonowano wydatek 11 tysięcy złotych za artykuły, reklamujące Ministerjum Poczt. Ale artykuły o Ministerjum, jako reklama, — słusznie powiada N.I.K. — nie potrzebne Ministerjum, bo Ministerjum jest właściwie monopolem i reklamy nie potrzebuje. Jednym słowem „budżet”, jakich mało.

Czytajmy „Uwagi” Izby. Ciekawsze są od „Tajemnicy skrzyni pocztowej”, filmu pono subsydjowanego przez toż samo Ministerjum Poczt i Telegrafów.

Lepszych „luzów” chyba nikt nie wymyśli. A może i te jednak są zbyt krępujące — dla „sanacji moralnej?”.

Jak na jedno ministerstwo, to chyba wystarczy „radosnej twórczości”.

Nie wiemy dokładnie z jakich powodów — lecz o to narazie mniejsza — lecz p. Miedziński musiał ustąpić ze stanowiska ministra.

Kiedy N.I.K. ujawniła swoje „Uwagi” i prasa zaczęła o tem pisać o p. Miedzińskim, to dwaj przyjaciele tegoż, tuż sanacyjne, pułkownicy prezes Bebe p. Sławek i minister Skarbu p. Matuszewski (mąż pani Haliny Konopackiej, znanej sportmenki) ogłosili w prasie sanacyjnej dwa listy, w których zapewniają, że mają zaufanie do p. Miedzińskiego. Mimo tego powołano nad p. Miedzińskim, rzekomo z inicjatywy tegoż, sąd „honorowy” złożony z samych sanatorów. Jeśli Sąd ten jest tego samego zdania co i p. p. Sławek i Matuszewski, mimo „Uwag” Najwyższej Izby Kontroli, to doprawdy stracony czas na prowadzenie sprawy przez własnych partyjników.

O „radosnej twórczości” w innych ministerstwach pomówimy następnym razem.

W. D.

**Kongres i uchwały delegatów**

pracowników państwowych, reprezentujących 400,000 osób.  
List tow. Marszałka Daszyńskiego do Kongresu.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie Kongres pracowników państwowych i samorządowych. W Kongresie wzięło udział około 2 tysięcy delegatów, reprezentujących 400 tysięcy pracowników państwowych i komunalnych, zrzeszonych w 26 organizacjach.

Imponującą tą demonstracją tych, którzy życie swe całopalnie poświęcają państwu i społeczeństwu, poprzedziły bezprzykładne ataki na kongres prasy sanacyjnej, usiłującej w niezwykle lojalnej i jaknajbardziej liczącej się z interesami państwa akcji pracowniczej dopatrzeć się roboty politycznej, niemal ze antypaństwowej.

Inspirowana przez czynniki zbliżone do będącego w stanie dymisji rządu, akcja doprowadziła do secesji w przeddzień zjazdu trzech związków, w tem aż dwóch organizacji urzędników skarbowych.

Na samym zjeździe opozycja sanacyjna składała się aż z sześciu oponentów z senatorem-senatorem Lempke na czele, którzy usiłowali powagę obrad kongresu zakłócić niepoważną burdą nieelicującą z godnością funkcjonarjuszy państwowych.

Kongres był nie tylko potężną demonstracją w obronie słusznych postulatów pracowniczych, ale i imponującą manifestacją solidarności polskiego świata pracy z akcją funkcjonarjuszy użyt. publ. — ale i odwrotnie. dał on wyraz faktowi, iż pracownicy państwowi i komunalni są ze światem pracy związani nierozdzielalnym węzłem poczucia przynależności klasowej.

Podkreślić należy, iż na Kongres pomimo specjalnych zaproszeń nie przybyli, ani przedstawiciele rządu, ani bezpartyjnego bloku współpracy z rządem — nie raczyli nawet ani jednym słowem usprawiedliwić swej nieobecności.

Sanacja dała tem jeszcze jeden dowód więcej, iż interesy świata pracy są jej obojętne, a los urzędnika państwowego obchodzi ją tylko wówczas, gdy staje się on powolnym narzędziem dla politycznych lub klasowych jej celów.

Przebieg jednak zjazdu i uchwalone rezolucje dowodzą niezbicie, iż ogół pracowników państwowych chce być wiernymi sługami państwa i społeczeństwa — ale nie będzie lokajami tego czy innego rządu!

**Uchwały**

Na zjeździe przyjęte zostały między innymi jednogłośnie następujące żądania:

1. podwyższenie uposażeń o 25% i przeprowadzenie zasadniczej regulacji płac;
2. bezwzględne wypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, przyznanie tego dodatku pracownikom nieetatowym, narówni z pracownikami etatowymi, oraz podniesienie tego dodatku do wysokości przeciętnej ceny mieszkań;
3. pokrycie pełnych opłat szkolnych za dzieci pracowników państwo-

wych i przyznanie zwrotu tych opłat wszystkim pracownikom;

4. przyznanie dodatku stołecznego pracownikom, zatrudnionym w miejscowościach, znajdujących się w promieniu 30 kilometrów od stolicy, przyznanie dodatków kresowych pracownikom, zatrudnionym na Kresach Wschodnich;

5. wprowadzenie stałych dodatków uzdrowiskowych dla wszystkich pracowników, zatrudnionych w tych miejscowościach;

6. bezpłatne wydanie umundurowania urzędnikom pocztowym i kolejowym do 7 grup włącznie;

7. stosowanie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, stosowanie do postanowień ustawy z dnia 18. XII. 19. o czasie pracy;

8. realizacja art. 23 ustawy uposażeniowej z r. 1923 w drodze zaszeregowania wszystkich pracowników do właściwych grup uposażenia;

**List Marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego do Kongresu.**

Na początku obrad został odczytany poniższy list t. Daszyńskiego wśród burzy oklasków na cześć Sejmu i Marszałka.

„Nie mogąc, niestety, przybyć na ogólny Kongres Pracowników Państwowych, pragnę przesłać Kongresowi serdeczne życzenia owocnych obrad, uwieńczonej pozytywnymi rezultatami.

Olbrzymia organizacja Pracowników Państwowych jest dowodem obywatelskiego wyrobienia i wysokiego zrozumienia społecznej siły, jaką przedstawia zrzeszenie ludzi pracujących, którzy wołają o ludzką egzystencję i prawa obywatelskie.

Znam straszne stosunki, w jakich żyją krocie tysięcy pracowników państwowych, wraz ze swoimi rodzinami. Wiem, że nie polepszą doli kroci tysięcy bogate nagrody pieniężne i uboczne dochody kilkuset szczęśliwych wybrańców u góry.

Niedola olbrzymiej większości woła wielkim głosem O ISTOTNĄ poprawę bytu i o prawa człowieka pracującego.

Chleb i prawo mają być równo-ważnikami pracy i służby!

Znam również trudności finansowe Państwa, wobec urzeczywistnienia Waszych żądań, słusznych nawet. Państwo nasze, które jeszcze przed dwoma laty miało środki na opłacenie kosztów poprawy waszego bytu, dzisiaj tych środków w tej mierze nie posiada, chociaż położenie Wasze znacznie się pogorszyło, — ale wierzę głęboko, że społeczeństwo i Państwo nasze MUSI znaleźć środki potrzebne dla zaspokojenia minimum ludzkich potrzeb rodziny pracownika państwowego; MUSI usunąć nędzę, niedostatek, gruźlicę z jego nędznego mieszkania, — MUSI dbać o życie i zdrowie swoich pracowników i MUSI usunąć dzisiejszy brak praw obywatela i człowieka pracującego!

Dlatego życzę z głębi duszy, aby żądania Wasze mogły się urzeczywistnić.

Życzę powodzenia Waszym obradom.  
Ignacy Daszyński.

**Konfiskata Włókniarza**

W ostatniej chwili dowiadujemy się że w sobotę 14 grudnia rb. o godz. 10 rano został skonfiskowany cały nakład centralnego organu Związku Zawodowego Robotnic i Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce „Włókniarza”.

Konfiskata nastąpiła prawdopodobnie za artykuł wstępny p. t. „Walka z pomajowym systemem rządzenia”, w numerze № 12 z dnia 15 grudnia r. b.

Książka o faszystymie.

Nieznane dotąd w Polsce rewelacje o faszystymie i Mussolinim

**Ryszard Winter**

„Duce” — w świetle faktów.

Z przedmową Józefa Modiglianego i 3-ma ilustracjami.

**Kim jest Benito Musolini?**

Czem jest włoski faszystym?

Do nabycia w księgarni Fiszer, Łódź Piotrkowska 47.

Cena Zł. 3 gr. 50.



## Streszczenie mowy tow. posła Żuławskiego, wygłoszonej w Sejmie 6 grudnia r. b.

Zabieram głos, ażeby odpowiedzieć na mowę Panów Ministrów.

Panowie są z siebie zadowoleni wszyscy. To dla mnie nie jest żadną nowiną, ale chciałbym, żeby Panowie spojrzeli na tę sprawę z innej strony. Czy wasza opinia o sobie może być kryterium dla tego, czy te rządy są do breimirzadami; czy Panom wolno przyjsć do społeczeństwa, do kraju z tem, że „my siebie uważamy za rząd dobry i nic nas nie obchodzi inna opinia“?

Przecież my, jako Sejm, jako ci przedstawiciele partji, jako przedstawiciele tego „narodu idiotów“, myśmy ocalili to Państwo, zagwarantowali mu pokój; myśmy to zrobili, jako Sejm! (Oklaski na lewicy). Myśmy klasie robotniczej dali ustawy społeczne, daliśmy 8-godzinny dzień pracy, daliśmy ubezpieczenia. To wszystko Sejm zrobił! Daliśmy temu Państwu ustawy podatkowe, których dotąd nie byliście w stanie zmienić; załatwiliśmy jako Sejm — dziesiątki problemów dla Państwa najważniejszych i najważniejszych.

I jak Panowie, wobec tego niesłychanego dorobku parlamentaryzmu w Polsce, macie prawo dziś mówić to, co mówicie i porównywać z tem swoje „nic“ za ostatnie trzy lata!

Panowie jesteście z siebie zadowoleni — i zadowolone jest stronnictwo rządowe, które nie reprezentuje żadnego ugrupowania społecznego, nie reprezentuje nikogo. Ale jaka jest opinja w kraju?

W ostatnim tygodniu wpadł mi w ręce numer „Przeglądu Gospodarczego“, organ Lewiatana, który powiada: To jest stan, w którym nie może się życie ekonomiczne rozwijać. Nie można utrzymywać tego rodzaju niepewności w kraju.

Minister Skarbu, jako człowiek syty, daje rady urzędnikom: niech inaczej gospodarują, niech nie zjadają na 1-go obiadu — niech go zostawią na 31-go. Tak radzić może człowiek syty. Ale ten, kto zarabia 120 — 140 — 160 — 180 zł. miesięcznie, nie będzie patrzył, co się stanie za dwa miesiące, on chce żyć dzisiaj; on musi żyć dzisiaj — i wpada w najgorsze warunki. I to nie jest jego wina, to jest wina panów, żeście go do tego stanu doprowadzili, że musi zjadać swój obiad na dwa miesiące naprzód!

Na wsi jest rozpacz, jest tak potworna nędra, jakiej chłopci nie przechodzili jeszcze w Polsce.

Każdy z nas widział w Warszawie dziesiątki i setki rodzin, mieszkających pod gołem niebem, pod mostem, w jamach i lepiankach. Proszę pojechać na prowincję i zobaczyć, jakie tam rzeczy się dzieją. Robotnik zarabia 3—4 złote. Całe nasze życie gospodarcze zbudowane jest na niskich płacach. Obiecywano długo tej klasie robotniczej ubezpieczenie na starość. Zrobiono z tego jakąś igraszke. I dziś, kiedy mieliśmy możność dać klasie robotniczej to ubezpieczenie, cofnięto ustawę; nie dano obradować Sejmowi.

Tak wygląda faktyczny stan rzeczy. Są panowie, którzy się pocieszają, że nie dzieje się nic złego, bo niema żadnych zaburzeń wewnątrz. Czytałem słowa człowieka, który w tej Izbie powinien przejawiać największe umiarkowanie, czytałem słowa posła Radziwiłła; powiada on: „cóż gdzież oburzenie? Przecież niema strajków, nie palą!“ Więc panowie sądzicie, że wam wolno czekać, że wolno Rządowi czekać do tego momentu, kiedy oburzenie zacznie się przejawiać w strajkach, w samorzutnych mordach, podpalaniach? Czy wam potrzebna aż taka nauka? My mamy ciągle nadzieję, że w pokojowy sposób potrafiemy temu państwu dać odpowiedni Rząd sprawiedliwy.

Najważniejszą rzeczą w Państwie jest poszanowanie prawa. Jeżeli jest Rząd, dla którego prawo nie istnieje, to może on układać najpiękniejsze budżety, ale ten Rząd będzie nieszczęściem dla całego kraju. Państwo bez prawa, państwo bez poszanowania prawa istnieć nie może.

Panowie przyznają mi, że prawo musi być podstawą Państwa. Gdyby nie było żadnych innych faktów, gdyby nie było niczego innego, tylko dzisiejsze przemówienie p. ministra Kwiatkowskiego, to wystarczy, ażeby ten Rząd, w interesie kraju, otrzymał votum nieufności. (Oklaski na ławach lewicy). Jeżeli Minister, który przysięgał na Konstytucję, — nie chce wchodzić w to, czy wierzy w przysięgę, czy nie — jeżeli dziś ten sam minister powiada: „mogą panowie przyjmować uchwały papierowe, my, jako stosunek do zagadnień państwowych, jako program, jako organizacja pozostaniemy“...

Czy w tych warunkach można się dziwić, że prawo łamane jest przez niższych funkcjonariuszy. P. Minister Spraw Wewn. obrał sobie wygodną drogę pokazywania z pośród setek konfiskat 2 czy 3-ch, które zostały słusznie skonfiskowane. A ile było setek, które niesłusznie skonfiskowano, a czy wstrzymanie powiadomienia o powodach konfiskaty przez szereg długich godzin nie nosi w sobie cech złośliwości? Czy władza powinna być złośliwa? Czy to nie jest łamanie prawa?

Czy nie jest złamaniem prawa wprowadzenie za jednym zamachem dziesiątków komisarzy do Kasy Chorych?

Może się Panom ustawa o Kasach Chorych podobać, lub nie podobać. Każdy, kto ma jakiegokolwiek wątpliwości co do słuszności ustawy, ma możność wniesienia wniosku o jej nowelizację, ale nie można nad istniejącym prawem przejść do porządku dziennego. Ustawa powiada wyraźnie: Rząd ma prawo zawiesić zarząd, o ile popełni nadużycie i przestępstwo i powoła komisarzy dla przeprowadzenia nowych wyborów. Zamianowano dziesiątki komisarzy.

Otóż wprowadzanie masowe komisarzy przy pogwałceniu autonomji, to jest pogwałcenie prawa.

Następnie mówca nasz przytacza szereg faktów nadużyć administracji i policji, jak rozbijanie wieców poselskich, nasyłanie bojówek i t. p.

Proszę panów w tym stanie bezprawia, w tym stanie bezkarnego pisania w dziennikach konserwatywnych i sanacyjnych: dość tej zabawy, oktrojować, zamach stanu, Panowie się dziwią, że się tem zajmuje zagranica. Ja się dziwię czemu innemu. Ja się dziwię panu Min. Carowi z jakim sumieniem może kazać skazywać komunistów na lata więzienia za to, że krzyczą o gwałtowny przewrót. Więc tak, oni krzyczą o gwałtowny przewrót i krzyczy pan Mackiewicz o gwałtowny przewrót, i woła o gwałtowny przewrót Minister Spraw Wojsk. Proszę panów, jaka jest różnica w jakości ustroju? Tamci wierzą w głoszony przez siebie ustrój tak samo, jak wierzą panowie z Rządu.

P. Premier Świtalski nam zapowiedział, iż te stosunki z zagranicą nem na dobre nie wyjdą. Myśmy te groźby słyszeli lat trzydzieści kilka, myśmy wzrosł w międzynarodowej solidarności i p. Piłsudski składał hołd wobec tej międzynarodowej solidarności. I w dużej części mamy do zawdzięczenia międzynarodowej solidarności socjalistycznej, że Polska istnieje. Przemienimy wszyscy, przemienią rządy „sanacji“, ale w Europie będzie ta międzynarodowa solidarność proletariatu.

I w tych warunkach podeptania prawa Panowie macie jedną receptę: zmienić Konstytucję. Kiedy słyszę od-

czyty ministrów, kiedy czytam agitację prasy sanacyjnej, widzącej jedyny ratunek na nędzę, na rozpacz, na pogwałcenie prawa w zmianie Konstytucji, to wydaje mi się, że to wszystko służy jedynie po to, żeby ukryć swoją własną bezsilność i własną bezradność przy rozwiązaniu tych problemów, których nie możecie Panowie rozwiązać.

Panowie mówicie często o społeczeństwie. P. Minister Składkowski pytał się, jakie my prawo mamy do reprezentowania społeczeństwa? Liczby arytmetyczne? Proszę panów, my reprezentujemy warstwy społeczne, które są w Państwie: ludność robotniczą, chłopską, mieszczańską. Parowie zaś nie reprezentujecie nikogo. (Głos na ławach B.B.: Dlaczego?) Niech się Pa-

nowie nie obrażają, ale gdyby jutro nie było tych 8 milionów przy wyborach, Panów wejdzie do Sejmu najwyżej dziesięciu. Panowie to dobrze wiecie.

I dlatego każdy, kto chce praworządności, musi powiedzieć: ludzie, którzy prawo złamali, rządzić nie mogą. (Oklaski na lewicy). Ale dzisiaj robimy ostatni raz próby pokojowe. My wyciągamy rękę, my powiadamy: w drodze prawa, w drodze ustawy zmieńmy to, co jest możliwe do zmiany, ale Panowie na to macie odpowiedź, że nie ustąpicie, że nasze uchwały są papierowe mi uchwałami. Proszę Panów, jak się to skończy, nie mam prawa przepowiedać ani ja, ani Panowie, ale wiem jedno, że odpowiedzialność za to spada w całości na Panów. (Oklaski na lewicy)

PO UCHYLENIU KONFISKATY PRZEZ SĄD.

## Krzyk białych kart

Krytyka działalności sanacji jest wzbroniona.

Każdy dzień trwania sanacyjnych rządów dostarcza bardzo dużo bogatego materiału do dyskusji. „Radosna twórczość“ sanacji w różnych działach: politycznych i gospodarczych, daje duże pole do rzeczowej krytyki na łamach prasy opozycyjnej. Wzrost bezrobocia i drożyzny, wydatkowanie milionowych sum bez uchwał Sejmu, druzgocące sanację sprawozdanie i uwagi do budżetu Najwyższej Izby Kontroli, projekt zmiany konstytucji według projektu Bebe, odczyty ministrów, postępowanie rządu z Sejmem i t. p.

Z jednej strony mowy ministrów, rado i prasa sanacyjna — w celu przekonania społeczeństwa o „radosnej twórczości“ obecnego systemu rządzenia, o rzekomych zasługach i dobrodziejstwach tych rządów dla społeczeństwa, a z drugiej strony czynniki rządowe bardzo pochopnie stosują dekret prasowy do prasy opozycyjnej, usiłującej ukazać obecny system rządzenia we właściwym świetle, na podstawie dowodów.

Jeśli prasa sanacyjna wypisuje nieprawdziwe wiadomości o przebiegu wydarzeń politycznych, jeśli zożyda przedstawicielstwo narodowe — Sejm i marszałka Sejmu, to cenzura tego „nie widzi“, jeśli prasa sanacyjna podaje dosłownie — wypo-

wiadane przez czynniki rządowe wysoko postawione — wyrażenia obraźliwe, to wszystko jest w należyłym porządku.

Ale natomiast jeśli prasa opozycyjna w słowach bardzo oględnych, bez używania obraźliwych wyrażen i określeń, lecz zato rzeczowo z dowodami w ręku usiłuje dać społeczeństwu prawdziwy stan rzeczy, lub podać faktyczny przebieg wypadków — to wtedy następuje „krzyk białych kart“, cenzura spieszy z pomocą zbankrutowanej sanacji.

Wolno prasie sanacyjnej bezkarnie stawiać opozycji różne nieistotne zarzuty, wolno rzucić obelgi i groźby, lecz nie wolno nam dać rzeczowej odpowiedzi. Wolno tylko zacisnąć usta i na zarzuty odpowiedzieć milcząco „spokojną pogardą“.

Lecz mimo kneblowania nam szpałt prasy, społeczeństwo doskonale rozumie „krzyk białych kart“.

Społeczeństwo polskie ma dość sanacyjnego systemu rządzenia i domaganie się w ramach konstytucji ustąpienia obecnego rządu, zgodnie z wolą większości społeczeństwa i zlikwidowania pomajowego systemu rządzenia, będzie uskutecznione, by do polskiego życia publicznego wpuścić trochę świeżego powietrza.

Władysław Skiba.

PO UCHYLENIU KONFISKATY PRZEZ SĄD.

## Zwycięstwo wyborcze P. P. S. w Kutnie

„Radosna twórczość“ sanacji ma ten dobry skutek, że ludność uświadamia sobie bardzo dobrze czyich interesów broni sanacja.

W ubiegłą niedzielę, dn. 1 grudnia rb. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Kutnie, które wykazały wielkie zwycięstwo PPS. tymbardziej jeśli się zważy, że w poprzedniej kadencji PPS. była rządzącą frakcją radziecką na czele z burmistrzem.

Oto cyfrowy wynik wyborów.

PPS. — 3515 głosów — 9 mandatów (w poprzednich wyborach w r. 1925 2285 gł. 8 mand.)

Bund — 1401 głosów i 3 mand. (w poprzednich wyborach 1029).

Zjednoczona burżuazja żydowska (sjoniści, ortodoksi i t. p. 1187 gł. i 1 m. Blok prawicowy polski („sanacja“,

bebesy, enpeery, endecja, chadecje) 3010 gł. i 8 mand.

Kupcy — 348 głosów.

Posiej-Sjon — 225 głosów.

Komuniści — 534 gł. i 1 mand. (poprzednio 824 i 3 mand.)

Wybory te wykazały, że dobra gospodarka spowodowała wzrost głosów o 1200 przeszło od ostatnich wyborów.

Reszta społeczeństwa kutnowskiego, stojąca na kapitalistycznym stanowisku, a więc: endecy, sanatorzy, chadecy, bebesowcy, enperowcy, kamienicznicy, sklepikarze i t. p. mający do pomocy kler, władze i policję, mimo to dostali o pół tysiąca głosów mniej od PPS. Znamiennie również jest, że komuniści, będąc w opozycji zupełnie utracili swoje wpływy, gdyż z 3 mandatów radzieckich otrzymali obecnie tylko jeden.

## Nasze słoneczne światło

W odpowiedzi na „cień“ chadeckiego „Słowa“.

Przed trzema tygodniami w artykule „Łodzianina“ p. t. „Nowy nabytek sanacyjny — Nieliczne lecz dobre towarzyszy“ podaliśmy kilka szczegółów z przeszłości niejakiego p. Stanisława Dowbora, najnowszego sanatora i współpracownika będącego pod bojkotem pisma „Hasło Łódzkie“.

Przeciwko naszej notatce „Hasło“ nie dało zaprzeczenia, a natomiast do sprawy tej wtrąciło się chadeckie pismo „Słowo Robotnicze“, podając, że pan Dowbór zaskarży „Łodzianina“ do sądu, biorąc p. D. tym samym w obronę (wi-

docznie p. D. jest również współpracownikiem „Słowa Robotniczego“).

Na rozprawę sądową czekamy.

Zaznaczamy, że p. Dowbór nigdy wogóle nie był współpracownikiem „Łodzianina“, jak również nie jest członkiem P. P. S., co zresztą z naszej notatki nie wynikało. Więc nieprawdziwą i z palca (brudnego) wysnaną imaginacją jest wiadomość chadeckiego „Słowa Robotniczego“ w notatce p. t. „Pod cień“, że p. Dowbór przeszedł z „Łodzianina“ do „Hasła Łódzkiego“.

Być może, że w cieniu chadeckiego światła wiadomość ta jest prawdziwa, lecz jeśli wszystkie chadeckie prawdy tak wyglądają, to bardzo nam żal nielicznych czytelników chadeckiego tygodnika, że taką strawą są karmieni.



# Wiadomości z całego świata

## Walka z Bezrobociem w Anglii

Rząd Mac Donalda ogłosił szczegółowy projekt „akcji w dziedzinie odprężenia na rynku pracy. Suma preliminowanych wydatków na te cele wynosi ponad 20 milionów funtów szterlingów. Oddzielnie traktowane są wydatki na budowę dróg i mostów. Na roboty w tym dziale przeznaczono zgórą 24 miliony funtów szterlingów. Ogółem więc wydatki wynoszą 44 miliony funtów (prawie dwa miliony złotych polskich). Roboty w ten sposób zamierzone dadzą zatrudnienie 100.000 ludzi w ciągu jednego roku.

## Niemieckie apetyty na Górny Śląsk

Różne niemieckie organizacje szowinistyczne przystąpiły do wielkiej akcji na rzecz reaneksji Górnego Śląska. W czasie olbrzymiej manifestacji w Berlinie burmistrz Raciborza zwrócił się z patetycznym apelem do narodów świata i rozumu narodów zwyciężczych, aby położyły koniec „niesłychanemu skandalowi”, jakim jest odcięcie od Niemiec jednego z dwóch płuc, czyli Górnego Śląska. Na manifestacji tej uchwalono rezolucję, nawołującą do skończenia ze zbrodnią światową, jaką było przyznanie Polsce Górnego Śląska.

Te pobożne życzenia i szowinistowskie niemieckie pozostaną jednak tylko życzeniami.

## Socjalizm na Litwie

Jak wiadomo, b. dyktator Litwy, rozwiązał partję socjalno-demokratyczną, spychając ją do reli organizacji nielegalnych. Obecnie zapadł w Kownie wyrok sądowy, mocą którego partja socjalno-demokratyczna została ponownie zalegalizowana. Wyrok oparł się na położonych przez partję zasługach w walkach o niepodległość Litwy.

Zalegalizowanie partji socjalno-demokratycznej wywołało na Litwie wielkie wrażenie. W najbliższej przyszłości ma być zwołana specjalna konferencja partyjna, na której będzie rozpatrywany plan wznowienia działalności partji. W konferencji wezmą udział również przedstawiciele prowincji. Przewidziane jest również zwołanie ogólnopartyjnej konferencji partyjnej.

Na stanowisko generalnego sekretarza partji, na miejsce przebywającego w więzieniu Galinisa, wybrana została b. posłanka do sejmiku litewskiego adw. Pureniene. Centralny komitet partyjny rozpatruje obecnie kwestję wznowienia wydawania organu partyjnego.

## Zbliżenie Stanów Zjednoczonych z Europą

Prezydent Hoover zwrócił się do sekretarza spraw zagranicznych Stimsona z poleceniem wystosowania w imieniu Stanów Zjednoczonych pisma, stwierdzającego gotowość przystąpienia Ameryki do Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Hadze. Należy wnioskować, że przystąpienie do międzynarodowego Trybunału haskiego jest ze strony Stanów Zjednoczonych pierwszym krokiem w kierunku przystąpienia do Ligi Narodów.

## Waldemaras na czele spisku

Sledztwo w sprawie zamachu, o którym w ubiegłym tygodniu donosiliśmy, ustaliło, że zamach bombowy, dokonany w lokalu „Żelaznego Wilka” nastąpił na polecenie Waldemarasa.

Aresztowani wykonawcy zamachu zeznali, że Waldemaras pragnął sprokować wystąpienie „Żelaznego Wilka”. Prócz instrukcji od Waldemarasa, otrzymali oni obietnicę na wypadek udania się zamachu stanu, otrzymania intratnych posad oraz ziemi. Rewizję przeprowadzono równocześnie we wszystkich miejscowościach Litwy. Aresztowano ponad 30 osób. Zdobyto bardzo obfite materiały obciążające, stwierdzające niezbicie plan Waldemarasa, który zamierzał dokonać zamachu stanu, naznaczając jako termin zamachu noc sylwestrową.

## Ucieczka chłopów z Rosji

Masowa emigracja kolonistów niemieckich z Rosji trwa. Do poniedziałku bieżącego tygodnia przez Rygę przejechało do Niemiec osiem transportów wychodźców, ogółem 4355 osób, w tej liczbie 2905 osób dorosłych. Dalsze transporty narazie nie zostały jeszcze zapowiedziane.

Posel niemiecki w Rydze wyraził rządowi łotewskiemu i tamtejszemu Czerwonemu Krzyżowi w imieniu rządu Rzeszy podziękowanie za szczególną opiekę, jakiej emigranci doznali.

## Początek końca zatargu rosyjsko-chińskiego

W poniedziałek rozpoczęły się w Chabarowsku rokowania wstępne, zmierzające do zlikwidowania zatargu między Sowiecami i Chinami. W rokowaniach tych ze strony Sowieców występuje delegat komisariatu do spraw zagranicznych, Szymanowski, rząd zaś mukdeński reprezentowany jest przez Kai'ego.

## Zmiana konstytucji w Austrii uchwalona

W ubiegłą sobotę Rada Narodowa przyjęła w drugim i trzecim czytaniu przedłożenie ze zmianami, uchwalonemi przez komisję konstytucyjną. W walce o zmianę konstytucji towarzysze austriaccy odnieśli całkowite zwycięstwo, gdyż:

1. nie nastąpiło ograniczenie dotychczasowego prawa wyborczego (przez

podwyższenie cenzusu wieku i osiadłości) jak to chciał projekt rządowy;

2. rządowi nie przyznano prawa wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie, gdy parlament urzęduje, chyba że stale urzędująca komisja parlamentarna na wydanie takiego rozporządzenia zgodzi się;

3) nie wolno rządowi bez zgody parlamentu ogłosić stanu wyjątkowego;

4. druga izba (dotychczasowa Rada Związkowa) nie została równoprawna z Radą Narodową (sejmem);

5. Wiedeń zachował nadal charakter kraju związkowego;

6. zniesienie sądów przysięgłych nie nastąpiło.

W myśl nowej konstytucji wybór prezydenta związkowego nastąpi w dziesięć tygodni po nowych wyborach do parlamentu, t. j. przypuszczalnie w lecie 1931 r.

Nowa konstytucja staje się obowiązująca po przyjęciu jej przez Radę Związkową, co jest już tylko prostą drobną formalnością.

## PO UCHYLENIU KONFISKATY PRZEZ SĄD.

# Białe niewolnictwo w Łódzkiej Kasie Chorych

„Radosna twórczość” Łódzkiego „prystorjanina” staje się coraz realniejszą. Bo oto po „załatwieniu” się z ubezpieczonymi przez nieprzedłużenie chronicznie chorym okresów chorobowych, po zlikwidowaniu sanatorium w Zakopanem i Bystrej, po całym szeregu innych „radosnych pomysłów”, na szkodę oczywiście ubezpieczonych, a szumnie reklamowanych przez siebie, po usunięciu z pracy całego szeregu zdolnych, ale nieprawomyślnych pracowników, p. komisarz Łopuszański zabrał się obecnie do epokowego bodajże przedsięwzięcia, które niewątpliwie Kasę Chorych postawi na tak „mocnych i trwałych” podwalinach jak sam p. komisarz.

Tem epokowym przedsięwzięciem ma być oddanie 18 dozorców Kasy Chorych w anterypę prywatnemu przedsiębiorcy, który łaskawie zaoferował pobierać za każdego dozorcę od Kasy Chorych złotych 220 — miesięcznie, płacąc jednak dozorcę tylko 140. Trudno wprost uwierzyć, aby w XX wieku w państwie kulturalnym, w mieście robotniczym, w instytucji powstałej ze składek robotniczych, mogły powstawać projekty kupczenia ludźmi, jak niewolnikami.

Takim więc sposobem długoletnich pracowników, tych najbardziej upośledzonych, chce p. komisarz pozbawić chleba, oddać ich, jak w średniowieczu na wyzysk jakiegoś przedsiębiorcy sanatorowi dla nabicia jego kieszeni kolosalnym, jak na nasze stosunki, zyskiem, wynoszącym

18 tysięcy złotych rocznie, kosztem oczywiście dozorców.

Te 18 tysięcy złotych wydarte mają być im przy towarzyszącym temu skandalowi płaczu głodnych dzieci i przekleństwie matek i żon. — Niezadługo i Wy, pracownicy biurowi (których dotychczas nie zredukowano oraz pp. lekarze cieszyć się, bo być może oddani zostaniecie znowu jakiemu przedsiębiorcy, aby Was należycie eksploatować). A potem... Potem pójdą ubezpieczeni i na tem skończy się „radosna twórczość” p. Prystora, gdyż wówczas po Kasach Chorych nie będzie śladu. Radzimy zatem p. Łopuszańskiemu zrobić początek od siebie i oddać się do eksploatacji z powrotem I. K. Poznańskiemu, na czem Kasa zaoszczędzi 3600 złotych pensji Pańskiej miesięcznie i tysięcy wyrzuconych na nieudolną gospodarkę i odda je na wspólny użytek ubezpieczonych dla pobudowania, na złość Panu, sanatorium w Zakopanem i t. d. Dyrektorom natomiast Samborskiemu i innym, którzy projekty takie wspólnie tworzą i popierają (może dla utrzymania się na stanowiskach) radzimy oszczędności rozpocząć również od swoich wygórowanych pensji, a pozostawić w spokoju tych biedaków. — Jeśli zaś tego nie uczynicie, to ubezpieczeni „niewdzięczni” i niedocenijający waszych „zasług” w tej dziedzinie, uczynią „to sami w odpowiednim czasie”.

**Ubezpieczony!**

## W czasach „radości życia”

### Samobójstwo głodnego bezrobotnego

W niedzielę, 9 grudnia rb. na korytarzu domu № 39 przy ulicy Szkolnej znaleziono bezdomnego i bezrobotnego 40-letniego Antoniego Marcinkowskiego, który się otruli esensją octową. Przyczyną zamachu samobójczego był brak pracy, środków utrzymania i brak dachu nad głową.

### Liczba bezrobotnych wzrasta.

Według oficjalnych wiadomości statystycznych liczba zarejestrowanych bezrobotnych stale wzrasta. W ostatnim tygodniu przybyło nowych dwanaście tysięcy bezrobotnych, co razem czyni olbrzymią armję stu dwudziestu pięciu tysięcy, a razem z rodzinami około pół miliona. Na samą Łódź przypada z rodzinami ponad 30 tysięcy osób.

## Z GALERJI „ZASŁUŻONYCH”.

### Farbowany szwajcar p. Ulman.

Wśród wielu, wielu odznaczonych orderami czwartobrygadowców Szwankowskich, zasługuje na specjalną uwagę ostatnie odznaczenie wysokim orderem — krzyżem oficerskim Polonia Restituta (Odrodzenia Polski) znanego na terenie Łodzi dyrektora Elektrowni Łódzkiej farbo-

wanego szwajcara p. Edwarda Ulmana (podobno już się nauczył mówić po polsku) wielkiego przyjaciela kol. Wojewódzkiego.

Odznaczenie p. Ulmana nie wymaga komentarzy. Wszyscy wiedzą czem się zasłużył nowy kawaler orderu.

## NIEMCY A PLAN JOUNGA

Rozgrywające się ostatnio wypadki w Niemczech są nadzwyczaj charakterystyczne i stanowią poważny moment w międzynarodowej polityce.

Chodzi bowiem o ustosunkowanie się społeczeństwa niemieckiego do układu w Hadze i do zaciągniętych przez Niemcy z tego powodu zobowiązań z tytułu odszkodowań wojennych, ujętych w tak zwany plan Jounga.

Przez konferencję w Hadze i plan Jounga uregulowana została nadzwyczaj trudna i dla pokoju międzynarodowego groźna sprawa spłaty odszkodowań wojennych.

Jeśli sobie uprzytomnimy, że wszy-

stkie niemal powojenne starcia między Niemcami i Francją dotyczyły przede wszystkim sprawy odszkodowań i bezpieczeństwa Francji ze strony Niemiec, musimy ocenić dostatecznie wagę ostatecznego uregulowania kwestji długów, którą Francja zawsze szachowała Niemcy dla wywalczenia dla siebie jaknajwiększych ustępstw i która w każdej chwili mogła się stać zarzewiem nowych konfliktów dyplomatycznych.

Uregulowanie ostateczne tej sprawy, to ostateczna niemal faza likwidacji wojny światowej.

Jednak za cenę pokoju oraz przyjaźni z Francją, Niemcy zobowiązali się

do poważnych świadczeń na rzecz byłej Ententy.

Zobowiązania Niemiec z planu Jounga wpływające, wynoszą w ciągu najbliższych 10 lat zgórą 20 miliardów marek (po 2 miliardy marek rocznie), rosnąc w następnych latach aż do 3 miliardów rocznie.

Zobowiązanie to ciągnie się na 59 lat. Jednak mimo tak wielkie obciążenie Niemcy z takiego stanu rzeczy odnoszą dwie korzyści.

Pierwsza korzyść, to faktyczne zmniejszenie zobowiązań z tytułu poprzedniego planu Davesa, który przestaje działać z chwilą wejścia w życie planu Jounga.

Z tego tytułu Niemcy uzyskały dużą ulgę, zwłaszcza, jeśli chodzi o najbliższe 10 lat.

Roczne bowiem sumy, które Niemcy miały płacić z mocy planu Davesa, wynosily po 2.500 milionów marek oraz dodatek od wzrostu dobrobytu.

Następnie, na skutek podpisania tych zobowiązań, Francja, Belgja i Anglja ewakuują zajęte terytoria niemieckie.

Rzesza pozbawia się zbrojnej i kosztownej opieki ze strony b. Ententy.

Co jednak ma największe znaczenie dla Niemiec, to sprywa zainteresowania się sytuacją Rzeszy przez Stany Zjednoczone.

Zasadniczo głównym ich wierzycielem są teraz St. Zjed., gdyż lwia część sum, wypłacanych przez Niemcy za pośrednictwem Banku Międzynarodowego przypada Stanom Zjednoczonym.

Dla tych też powodów jasnym jest że kapitał amerykański nie pozwoli biedować przemysłowi niemieckiemu i będzie go zasilał odpowiednimi kredytami, jeśli tego znajdzie potrzeba, byleby tylko klient niemiecki był wypłacalny.

Tak przedstawia się w głównych zarysach kwestja odszkodowań niemieckich.

Teoretycznie biorąc, Niemcy zostały całkowicie uzależnione od zagranicy, praktycznie jednak ciągną z tego korzyści, gdyż jasnym jest, że jedynie od pomyslniej sytuacji Niemiec uzależnione jest dotrzymanie przez nich swych zobowiązań.

Z punktu widzenia szerokich mas proletariackich niemieckich, rozwiązanie takie jest jedynie do przyjęcia.

Lud niemiecki w swej znacznej większości ma dosyć pobrząkiwania szabelką junkrów pruskich, prowadzonych przez niemieckich nacjonalistów, oraz socjalistów narodowych—Hitlerowców—grupy politycznej, odpowiadającej naszemu bebesowcom.

Robotnik niemiecki nie burzy się przeciwko „ujarzmieniu swej ojczyzny” oraz przeciwko działaniu „obcych agentur”.

Czysto klasowy interes nakazuje mu pójść za tym rozwiązaniem, niżli lać krew na wojnie.

Na nic nie zdadzą się nacjonalistyczne hece—Hugenberga oraz „socjalistów” narodowych—Hitlerowców.

Akcja plebiscytowa Hugenberga, mimo, że na początku jeszcze jakoś się rozwijała (zebrali około 10 proc. głosów), teraz załamuje się na całym froncie. Grupa posłów partji niemiecko-narodowej wystąpiła z niej.

Zrozumiano bowiem, że nacjonalistyczna polityka, pobrzękująca szabelką, a opierająca się jedynie na obszarńskich, urzędniczych i eks-cesarskich oficerach — nic nie da oprócz nędzy i biedy.

Dlatego też rzucono do kosza krzykliwy nacjonalizm.

Po tych wypadkach spodziewać się należy walnego zwycięstwa przy plebiscycie grup, pragnących przez przyjęcie planu Jounga zlikwidować ostatecznie wojnę i poprowadzić państwo na drogę rozkwitu gospodarczego.

R. Sz.

## Gorliwy cenzor.

Bratni nasz organ „Dziennik Ludowy” we Lwowie został skonfiskowany przez gorliwego pana cenzora za umieszczenie przemówienia wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu przez tow. posła Niedziałkowskiego. — Oczywiście konfiskata została uchylona przez Sąd.

**Opłatajcie regularnie prenumeratę!**



## Żądania Włóknarzy.

Pisaliśmy już o tem, że przemysłowcy odmówili żądaniu Klasowego Związku Włóknarzy wszczenia pertraktacji o wysunięte postulaty o poprawę warunków pracy i płacy. Ponieważ przemysłowcy demagogicznie zaznaczyli, że postulaty te są nieuzasadnione, związek zajął się, by udzielić rzeczowej odpowiedzi.

Sprawa ta omawiana była na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Związku w dniu 27 listopada r. b. przyczem postanowiono odpowiedzieć przemysłowcom i w dalszym ciągu podtrzymać żądania z dnia 29. X. 29.

Na skutek powyższej uchwały w dniu 5 b. m. wysłane zostały do związków przemysłowców następujące pisma.

„Związek Panów pismem z dnia 6 ub. m. za L. 3536 odpowiedział odmownie na propozycję naszą z dnia 29. X. 29. r. odbycia wspólnej konferencji w celu omówienia zgłoszonych przez nasz Związek żądań. Jako motywy odmowy między innymi podali Panowie w swoim piśmie, że nie jest im wiadome o faktach nie przestrzegania przez poszczególnych członków Związku Panów obowiązującej taryfy płac, ustawodawstwa robotniczego oraz wydalania delegatów robotniczych i t. p., że konferencja nie doprowadzi do polepszenia sytuacji w przemyśle. Z odpowiedzi Panów wynika, iż żądania nasze zostały zbagatelizowane przez uchylenie się w tak ciężkiej chwili od zwołania konferencji i omówienia wspólnie przez przedstawicieli robotników i przemysłowców aktualnych żądań robotniczych.

Związek nasz wysyłając żądania oraz proponując odbycie wspólnej konferencji uważał za zbędne podawanie w motywach szczegółowych faktów, uważając, iż takowe będą przytoczone na wspólnej konferencji.

Wobec jednak odmownego stanowiska Panów odbycia wspólnej konferencji i motywów podanych w liście Panów, uważamy za obowiązek stwierdzić co następuje:

a) Na tle płac zgodnie z obowiązującą umową w przemyśle stale spotykamy się z wybuchającymi za targami pomiędzy robotnikami a administracją odnośnych fabryk. Zarząd nieraz zostają likwidowane przez interwencję naszego Związku, lecz nie zawsze w drodze wzajemnego porozumienia i całkowitego uregulowania płac w myśl obowiązującej umowy. Ostatnio stwierdziliśmy, że następujące firmy płacą poniżej obowiązującej taryfy płac.

Firmy nie płacące podług taryfy płac.

**W. Szweikert**, ul. Wólczajska 215, wszyscy tkacze po za tkaczami wyrabiającymi „Serję 140” stawek cennikowych nie zarabiają. Szpularki za 5 dni zarabiają od 4—12 złotych.

**L. Grehman**, Targowa 46, tkacze wyrabiający art. „Len” nie zarabiają stawek cennikowych.

**K. Szeiner**, Piotrkowska 276, wszyscy tkacze nie zarabiają stawek cennikowych.

**J. Rychter**, Skorupki 19, wszyscy tkacze nie zarabiają stawek cennikowych.

**K. Benich**, Łakowa, dotychczas tkaczom nie zarabiającym stawek dopłacano do stawki, obecnie administracja fabryczna odmówiła dopłaty.

**Hirszberg i Birbaum**, Wodna 23, tkacze pracujący na krosnach o szerokości 72,” zarabiają po zł. 30 na 6 dni.

**A. T. Lorne i Krusche**, Zgierz, tkacze nie zarabiają podług cennika.

**A. G. Borst**, w Zgierzu nie przestrzega taryfy płac.

**Kirszi i Jangberg**, ul. Wysoka 22, tkacze nie zarabiają podług cennika, oraz **Mordjaner**, ul. Brzozowa 8/10. **Torończyk**, ul. Gdańska 80. **Jerejski**, ul. Gdańska 93 **Goldberg**, ul. Piotrkowska 104.

b) Żądania nasze dotyczące udzielenia zapomóg zwalnianym z pracy starym robotnikom uważamy za konieczne i słuszne do czasu wprowadzenia w życie ustawowego

zabezpieczenia bytu tychże przez Państwo. Również i dlatego jeszcze aby położyć tamę wydalaniu masowo robotników, którzy pracowali po kilkadziesiąt lat w jednej i w tej samej fabryce, a będących jeszcze bardzo często zdolnymi do wykonywania swej pracy zawodowej.

Twierdzenie Panów, że z powodu ubóstwa całego kraju zabezpieczenie bytu starym robotnikom nie leży w mocy Panów jak i całego Państwa, nie wytrzymuje żadnej krytyki albowiem naszym zdaniem przemysł zapomogi udzielać może ewentualnie zatrudnić tychże przy pracy lżejszej. Przyczem nadmieniamy, że już przed wojną większe firmy podobne zapomogi udzielały, co czynią jeszcze i obecnie poszczególne firmy. Również zdaniem naszym przemysł nie może pozbawić pracy i środków do życia tych, którzy długoletnią pracą swą przyczynili się do powiększenia bogactw przemysłu.

c) Na tle wydalań delegatów dochodziło i dochodzi do zatargów, a nawet do strajków i w następujących fabrykach wydano delegatów:

Allart i Reussu, A. Daube, Hirszberg Birnbaum oraz w Pabjanicach Krusche Ender, C. G. Schön w Sosnowcu, B-cia Przygórcy, Torończyk, B-cia Wołkowiec, Strykowski i Luksenburg, Landek, Żak i Wowski, Drabkin.

d) Zajęte stanowisko przez przemysłowców i twierdzenie, iż uruchomienie fabryk zależy od chłonności rynku, oraz że magazyny fabryczne są przepełnione towarami i wskazywanie na brak kapitałów obrotowych w ujęciu Panów jest niesłuszne, albowiem dotychczasowa polityka przemysłowców prowadzona była po linii utrzymania stosowanych niskich płac robotniczych, co miało niewątpliwie wpływ ujemny na konsumpcję towarów, a tem samem na chłonność rynku i opróżnianie zapelnionych towarami magazynów fabrycznych. Przyczem stwierdzić musimy, że za dotychczasową gospodarkę przemysłu jak i ogólną politykę gospodarczą, ponoszą w szczególności odpowiedzialność przemysłowcy Robotnicze organizacje zawodowe i wogóle robotnicy nie mają wpływu decydującego na obecny stan katastrofalny.

Związek nasz uważając za konieczne podjęcie walki z kryzysem przemysłowym, zwrócił się specjalnym memorjałem w dniu 18 maja r. b. do p. Ministra Pracy i Op. Sp., w którym między innymi żądał walki z kryzysem w przemyśle włókienniczym, który to przemysł najdotkliwiej i najczęściej kryzysy odczuwa i przechodzi.

e) Twierdzenie przez Panów jakoby przekroczenia ustawowego czasu pracy nie miało miejsca, uważamy za świadome mijanie się z prawdą, gdyż statystyka Inspekcji Pracy o spisanych protokołach jak i rozprawy sądowe o przekroczenia 8-mio godzinnego dnia pracy nie są niczyją tajemnicą i niewątpliwie Panowie o tych przekroczeniach wiedzą. My ze swej strony podajemy następujące fakty łamania obowiązującego czasu pracy.

**Wojdyślowski**—Piotrkowska 214, **Szumulowicz**—Piotrkowska 80, **Allart i Roussu**—Kątna 19, **Otto Heizler**—Siedlecka 1, **K. Szeiner**—Piotrkowska 276, **Prusak**—Gdańska 137-139, w Częstochowie firmy: „Warta” i „Stradom”, w Sosnowcu **C. G. Schön** i **H. Dittel**, w Pabjanicach **Krusche** i **Ender**, w Zgierzu **A. G. Borst**.

**Kwaśner** i **Linderfeld**, **Reichman**, **Mendelfort**, **Kaszub** i **Kryłowski**, **M. Epsztajn**, **Mordjaner** **L.**, **Kirszi** i **Inkberg** i w Zgierzu „Burza”, **M. L. Brodacz**.

Jak widać z powyższych faktów, to żądanie nasze zwołania wspólnej konferencji było całkowicie uzasadnione i wobec tego w dalszym ciągu je podtrzymujemy. Przyczem zaznaczamy, że w razie dalszego uchylenia się Panów od zwołania konferencji i omówienia i uwzględnienia naszych żądań, będziemy zmuszeni odwołać się do robotników.

## Nie dopatrzono się przestępstwa

Przed kilkoma tygodniami prasa szowinistyczna (endecka i sanacyjna) uderzyła na alarm, z powodu ukazania się w „Robotniku” pacyfistycznego wiersza piera łodzianina Juljusza Tuwima, głośnego poety współczesnego, p. t. „Do prostego człowieka”.

Tak długo wymyślano na autora i „Robotnika” aż wreszcie sprawą zajęła się prokuratura, przeprowadzając szczegółowe dochodzenie i badając, czy rzeczywiście wiersz posiada cechy przestęp-

stwa, mogące być powodem pociągnięcia do odpowiedzialności karno-sądowej tak poetę, jak i redaktora „Robotnika”.

Niestety! Ku wielkiemu zmartwieniu naszych hurra-patryotów, prokurator nie dopatrzył się w wierszu żadnych cech przestępstwa i — siłą rzeczy — umorzył karne dochodzenie przeciwko Juljanowi Tuwimowi i tow. Marjanowi Murawskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi naszego centralnego organu,

Wiersz ten poniżej drukujemy.

## Robotnik łódzki domaga się pracy lub pomocy państwa

jałmużną dawaną mu przez wyzyskiwaczy — gardzi.

Od kilku dni łódzka prasa prorożkowa reklamuje inicjatywę wojewody łódzkiego p. Jaszczolta w kierunku powołania do życia „obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym”, który ma się zająć zbieraniem „datków” na pomoc dla bezrobotnych.

Oczywista, że wzmianki te zaopatruje się komentarzami mówiącymi „o godnej pochwały inicjatywie” „o wysocy obywatelskim stanowisku władz łódzkich” i t. d.

Wiemy co to znaczy i do czego się zmierza — chce się odwrócić uwagę od faktu, iż rząd nie prowadzi walki z bezrobociem, że ogranicza akcję zasiłków, wstrzymuje akcję zasiłków żywnościowych i opałowymi — słowem, że nie wypełnia tych obowiązków jakie ciąży nań w stosunku do klasy robotniczej.

Robotnik łódzki nie chce jałmużny zorganizowanej przez przemysłowców wyzyskiwaczy, on jałmużną gardzi — robotnik ma prawo domagać się pracy, a jeśli tej pracy niema — zasiłku, będącego pomocą państwa dla twórcy jego bogactw.

Ale nikomu nie uda się zamydzić oczu robotnika łódzkiego — który zdaje sobie sprawę, że ta „filantropja obywatelska”, władz i przemysłu stanowić ma pewnego rodzaju klapę bezpieczeństwa przed słusznym gniewem olbrzymich rzesz robotniczych, wtrąconych — z winy tych którzy rządzą, choć rządzić nie umieją — w otchłań nędzy i rozpaczli!

Włóknarz

## Dalsza „radosna twórczość”

p. Łopuszańskiego i Spółki w łódzkiej Kasie Chorych:

Pół roku trwają już rządy p. komisarza Łopuszańskiego, dyrektora zakładów przemysłowych firmy I. K. Poznański, w łódzkiej kasie chorych. Tyleż czasu „reorganizuje” lecznictwo smutnej pamięci w Rudzie Pabjanickiej burmistrz, kręgarz, dr. Bogusławski.

Pół roku działalności tych dwóch „luminarzy” i „znawców” ubezpieczeń społecznych poświęcone były na „znanajamianie się” z gospodarką kasową, rugowanie pracowników, należących do P.P.S. lub klasowego związku oraz na dawanie wywiadów prasowych, w których opowiadano cuda, o tem co się zamierza zrobić.

W ciągu tego półrocza zdążono systematycznie i całkowicie dezorganizować aparat kasowy, ograniczyć świadczenia, wprowadzić zasadę, iż wszystkich chorych należy traktować jak symulantów, zamknięto sanatorium w Zakopanem i postanowiono sprzedać dozorców kasowych Lwowskiemu Towarzystwu Ubezpieczeń.

Poza tem pp. Łopuszański i kręgarz Bogusławski jeździłi niemal co tydzień do Warszawy (przejazd kurjerem pierwszą klasą i odpowiednie dyjety) by szukać natchnienia i wskazówek u szwagra p. Łopuszańskiego, komisarza warszawskiej kasy chorych p. Różnowskiego.

W czasie jednej z takich podróży (miękką kanapka pobudza fantazję) p. Bogusławski ułożył sobie genialny projekt reorganizacji lecznictwa. Czego tam niema w tym projekcie — i punkty ordynacyjne lekarzy w całym mieście, i referat do walki z chorobami zakaźnymi i akcja zapobiegania różnym chorobom — słowem plany, zasługujące na uznanie i poparcie — gdyby p. Bogusławski choćby troszkę

orientował się jak i co zrobić i gdyby rzeczywiście miał zamiar te rzeczy realizować.

Jak gdyby na potwierdzenie, że komisaryczne rządy zamierzają zwiększyć zakres pomocy leczniczej, w tydzień po przedstawieniu tych planów kasowej radzie lekarskiej — zamknięto sanatorium w Zakopanem.

Nadmiar złego szereg członków rady lekarskiej zaatakował projekt p. Bogusławskiego, jako że był on napisany na kolanie bez składu i bez ładu. Na to p. Bogusławski znalazł prosty sposób. Kazał napisać komunikat do gazet, a potem wydrukował go i w „Wiadomościach Kasy Chorych”, w którym ogłosił, iż projekt nie spotkał żadnych zastrzeżeń i był niemalże entuzjastycznie przyjęty. Opublikował poprostu nieprawdę...

Oto jest bilans pół rocznego uzdrawiania kasy chorych przez p. Łopuszańskiego, Bogusławskiego i Samborskiego, którego głównym zajęciem jest prowadzenie czarnej listy „nieprawomyślnych” pracowników.

Dla p. Łopuszańskiego okres ten dał około 30 tys. złotych dochodu (nie licząc pensyjki u Poznańskiego i w Okręgowym Związku) dla ubezpieczonych szykany, nieprzedłużanie okresu świadczeń, ograniczenie w przyznawaniu niezdolności do pracy, zamknięcie sanatorium w Zakopanem i t. d.

Ubezpieczony

Dzielnica Widzew.

W sobotę, dnia 14 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu naszej dzielnicy przy ul. Rokicińskiej 54, odbędzie się ogólne zebranie (masówka) członków naszej Partji. Wygłoszony zostanie referat: Obecna sytuacja polityczna w Polsce

Na stałą konfiskatę „Łodzianina” odpowiedźcie zjedynwaniem nowych czytelników i prenumeratorów dla naszego pisma.



### Kronika Samorządowa

#### Budowa gmachu szkolnego przy ul. Rokicińskiej.

W sobotę, pod przewodnictwem wiceprezydenta tow. dr. Wielińskiego, odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którym m. in. rozpatrywano sprawę budowy gmachu szkolnego przy ul. Rokicińskiej 41. Jak wiadomo, konkurs na tę budowę został już rozstrzygnięty, i pierwszą nagrodę otrzymali inż. architekci pp. I. Sienicki i K. Gawroński. Zgodnie z wnioskiem Wydziału Budownictwa, Magistrat postanowił powierzyć wykonanie t. zw. projektu policyjno-budowlanego oraz kosztorysu autorom pracy konkursowej, wyróżnionej i nagrodą Wydział Budownictwa przewiduje umieszczenie w swym budżecie na rok 1930/31—sumy zł. 464.700 na wybudowanie gmachu szkoły powszechnej przy ul. Rokicińskiej 41 w stanie surowym.

### Z życia T. U. R.

#### Odczyty.

##### Dzielnica Czarwona.

W sobotę, dnia 14 grudnia 29 r. o godz. 7.30, odbędzie się odczyt tow. A. Walczaka p. t. „Nowoczesne tory walki ekonomicznej”.

##### Dzielnica Bałuty.

W poniedziałek, dnia 16 grudnia 29 r. o godz. 7.30 inż. Kłoczowski wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienia zdrowotne życia codziennego w oświetleniu techniki”.

##### Dzielnica Prawa.

W środę, dnia 18 grudnia o godz. 7.30 w. odczyt p. t. „Pogadanki ekonomiczne”.

### Z życia Organizacji Młodz. T.U.R.

#### Koło im. G. Narutowicza.

19 grudnia, 1929 r. godz. 19 sekcja śpiewacza.  
20 grudnia, godz. 19 Ogólne Zebranie Członków Koła.  
Zebrania sekcji ping-pongowej codziennie od 19 do 21.

#### Koło im. Praussa.

15 grudnia, o godz. 16 Ogólne Zebranie Członków.  
22 grudnia, godz. 16 Wieczorek Towarzyski.  
17 grudnia, Sekcja robót kobiecych.  
21 grudnia, Sekcja samokształceniowa.  
25 grudnia, o godz. 20 Zabawa Towarzyska.  
20 grudnia, Sekcja gier sportowych.

#### Koło im. G. Daniłowskiego Limanowskiego 39.

16 grudnia, Masówka dla członków i Sympatyków Koła.  
20 grudnia, Sekcja muzyczna.

#### Koło im. Limanowskiego Fabryczna 2

17 grudnia, godz. 19 Wieczór dyskusyjny.  
19 grudnia, godz. 20 Sekcja śpiewacza.  
Zebrania sekcji ping-pongowej w poniedziałki, środy i niedziele.  
W poniedziałek, dnia 16 grudnia w lokalu ŁOMTUR przy ul. Narutowicza 50 odbędzie się posiedzenie, o godz. 17 Komisja Kulturalno-Polityczna, o godz. 18 Komisja Obchodów i Imprez Obecność członków obowiązkowa.

### III-ci Kurs Instruktorski Organizacji Młodzieży TUR.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR, organizuje wzorem lat ubiegłych Kurs Instruktorski dla kierowników Organizacji Młodzieży T.U.R.

Kurs rozpocznie się dnia 5 stycznia 1930 roku w Warszawie i trwać będzie do dnia 19 stycznia 1930 r. Uczestnicy Kursu będą przebywali w internacie. Organizację Kursu powierzono tow. E. Pragierowej. Kierownikiem wychowawczym Kursu będzie tow. Jadwiga Markowska.  
Opłata za Kurs wynosić będzie zł. 20. W kosztach opłaty kursowej mieści się koszt życia, materiałów piśmiennych i t. p.

Uczestnicy Kursu opłacają ponadto kosztą podróży. W drodze powrotnej przewidywane są zniżki kolejowe w wysokości 66 proc. ceny biletu kolejowego III klasy.  
Na miejscu uczestnicy Kursu otrzymają: jedno prześcieradło, cienki koc, małeńką poduszkę. Pożądanym jest, by przywieziono jasiek pod głowę, koc i prześcieradło.  
Zapisy na Kurs przyjmują miejscowe Organizacje Młodzieży TUR, które listy kandydatów winny przelać do Komitetu Centralnego najpóźniej do dn. 18 grudnia 1929 roku.

### Nadesłane wydawnictwa.

Jakob Wassermann: „Aleksander w Babilonie”. Powieść. Przetł. Kazimierz Czachowski. Kraków-Warszawa. Wydawnictwo „Panteon” Kraków Księgarnia Powszechna.

Cena zł. 7.—

Aleksandra w Babilonie” porównywano z „Salambo” Flauberta, dzięki również dokładnym i rozległym studjom nad epoką, oraz dzięki równie przenikliwej intuicji w odtwarzaniu ducha czasu. Na tle twórczości Wassermanna „Aleksan-

der w Babilonie” zajmuje stanowisko wyjątkowe, nie tylko dlatego że jest powieścią historyczną, napisaną w stylu tak bardzo dziś poczytnego rodzaju romansów biograficznych, ale również przez to, że autor okazał się tu świetnym mistrzem w odtwarzaniu przeszłości dziejowej oraz prozaikiem o wyjątkowym w danym razie zacięciu poetyckim. Jestto zarazem pod względem artystycznym najbardziej ukończone jego dzieło. O ile bowiem w powieściach współczesnych Wasserman niejednokrotnie robi ustępstwa na rzecz tendencji spekulacyjnej, o tyle w „Aleksandrze w Babilonie” jest zawsze i w każdym calu poeta. Tem silniej przemawia do czytelnika idea utworu, przeciwstawienie potężnej indywidualności ludzkiej gromadzie oraz beznazajnej samotności duchowej jednego z największych władców, organizatorów i wojowników świata. W tym obrazie dziejów Aleksandra Wielkiego, owego Napoleona wieków starożytnych, wzniosł się Wasserman na szczyt wyżyny ogólnoludzkiej prawdy, dając równocześnie osnuty głęboko melancholijnym nastrojem romans człowieka. Czyta się go z niesłabnącym napięciem i z rzetelnym wzruszeniem. Jestto bezsprzecznie jedna z najwybitniejszych powieści europejskich.

Po polsku wydano ją bardzo estetycznie, w wymienionym przekładzie znanego krytyka literackiego Kazimierza Czachowskiego, odtworczym nie tylko co do treści, ale i pod względem poetyckiego stylu.

#### WYTWÓRNIA

#### PIECY i KUCHEN

przenośnych szamotowych p. f.

#### „KOZMINEK”

ul. Główna 51.



# LUNA

#### Dziś i dni następnych!

Orkiestra symfoniczna pod kier. A. Czudnowskiego  
Ceny miejsc zniżone. W soboty od g. 2 do 4 po poł. i w niedziele od g. 12-ej do 3-iej po poł. wszystkie miejsca po 50 i 1 zł.

# „W TAJDZE SYBIRU”

Wzruszające dzieje córki zesłańca i syna satrapy-gubernatora.

W rolach niezrównany F. Kortner i wchodząca gwiazda ekranu René Heribel

Początek przedstawień o godz. 4 po poł., w soboty o godzinie 2-iej, w niedziele o godz. 12-iej, ostatniego o godz. 10-iej wiecz.

## ODEON

### DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

## WODEWIL

# RAMON NOVARRO

## „Pewien młody człowiek”

Dramat erotyczny ilustrujący miłości mężczyzny, który uwodził każdą kobietę  
W pozostałych rolach MARCELINA LAY i RENÉE ADORÉE.  
Nad program FARSA

# „Ostatni Romans”

FILM O WZRUSZAJĄCEJ TREŚCI  
W rolach głównych Iwan Petrowicz Hrab. Agnes Esterhazy Aleks. Murski, Mary Kid  
Nad program FARSA



# Koncesjonowane Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych FRANCISZKA GRĘTKIEWICZA

Łódź, Al. Kościuszki 12 tel. 175-35.

Sala wykładowa zaopatrzona w najnowocześniejsze modele i pomoce szkolne.

Na wykładach demonstrowane jest celem ułatwianie nauki PIERWSZE i JEDYNE w POLSCE całkowite podwozie w przekroju poruszane elektrycznością. Do nauki nowoczesne samochody 6 cylindrowe. — Garaże. — Warsztaty. — Praktyczne zajęcia — Wykłady w dogodnych godzinach dla słuchaczy  
INFORMACJI UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE KANCELARJA od 9-iej RANO do 8-iej WIECZÓR.

## APOLLO

16 Konstanyńska 16

Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.  
Dziś i dni następnych!

# Bohater wszystkich HARRY PEEL w wielkim filmie emocjonującym p. t.: „HANDLARZE DUSZ”

POTĘŻNY DRAMAT SENSACYJNO-SALONOWY, OSNUTY NA TLE WALKI Z HANDLARZAMI ŻYWYM TOWAREM.

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Tel. 18-26. Dojazd tramwajami 16 i 10.

DLA DOROSŁYCH

## Siódmy cud świata

DLA MŁODZIEŻY

## Z życia węzów

# KINO-TEATR BAJKA

FRANCISZKAŃSKA 31A  
Dziś i dni następnych!

Potężne arcydzieło polskiej wytwórni podług głośnej powieści Wł. PERZYŃSKIEGO, pod tyt.:

# „Uśmiech Losu”

W rolach głównych Jadwiga Smosarska, Kaz.-Junosza Stępowski, Józef Węgrzyn  
Początek codziennie o g. 4 i pół, w soboty, niedziele i święta o 1 pp. Na 1-sze seansy wszystkie miejsca do 50 gr. Dobrowa orkiestra

## Kino Sp. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Początek seansów w dni powszednie z wyjątkiem sobót, o g. 4 pp., zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Ostatni seans o g. 10 w. Na 1-szy seans ceny miejsc zniżone.  
Dziś i dni następnych!

# Białe Róże

Dramat obyczajowy, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w środowisku arystokr. niemieckiej  
W rolach głównych Diana Karenne, Dolly Davis, Jack Trevor i inni

NASTĘPNY PROGRAM:

## „CARSKI SIEPACZ”

CENY OGŁOSZEŃ:  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy) Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy  
Zwyczajne: Za 1 milimetr jednolatomowy 15 groszy. (str. 8 lam), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-lamowa)  
Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI

Drukarnia Udziałowa w Łodzi. Gdańska 101.

Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.